

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica X (2015)

ISSN 2083-1765

Maryna Fedoriuk

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Formy adresatywne w ustnej komunikacji religijnej – aspekt empiryczno-porównawczy (na materiale współczesnego języka polskiego i ukraińskiego)

Słowa kluczowe: ustna komunikacja religijna, formy adresatywne w mowie, duchowni, wierni

Key words: oral religious communication, forms of address in speech, the clergy, the faithful

Formy adresatywne w ustnej komunikacji religijnej jako przedmiot badań

Podjęcie problemu opisu wykorzystania form adresatywnych w ustnej komunikacji religijnej w ujęciu porównawczym stało się dla mnie aktualne z kilku powodów.

Pierwszy z nich wynikał z wielkiej fascynacji Ukrainą z jej fenomenem polikonfesyjności chrześcijaństwa jako elementem nowoczesnej kultury. Zjawisko to historycy często objaśniają efektem przeplatania się wschodniej i zachodniej tradycji religijnej, które zawsze było jednocześnie szansą i zagrożeniem rozwoju kultury ukraińskiej (zob. Turij 2001: 310–315).

Rozwój tradycji religijnych był o tyle istotny, że obok tradycji językowych i formacji politycznych w każdym czasie stanowił podstawę dla konsolidacji społeczeństwa na drodze poszukiwań tożsamości narodowej. Z tego punktu widzenia ciekawe wydaje się szukanie podobieństw, zapożyczeń i cech wspólnych z kulturami sąsiednimi, które przyczyniły się w pewien sposób do wzbogacenia źródeł kształtowania się kultury ukraińskiej w jej postaci współczesnej, a poniekąd stały się też przyczyną dzisiejszej wielokonfesyjności¹. Jedną z takich kultur była kultura Rzeczypospolitej Obojga

¹ Warto tutaj uwzględnić podział na tradycyjne i historyczne religijne konfesje chrześcijańskie na Ukrainie, gdzie Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna, Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Kijowskiego, Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego, Ukraińska Cerkiew Greckokatolicka należą do tradycyjnych, a Ukraiń-

Narodów. Dlatego za celową uważam próbę polsko-ukraińskiego opisu porównawczego wykorzystania konkretnych jednostek językowych pod kątem kulturowym.

Drugim powodem podjęcia badań nad wykorzystaniem form i zwrotów adresatywnych w komunikacji religijnej jest nieobecność jeszcze do dziś (wobec licznych polskojęzycznych prób kodyfikacji norm językowej etykiety kościelnej²) kompletnego ukraińskojęzycznego opracowania na kształt poradnika językowego, które by uwzględniało prawidłowość użycia konkretnych form i zwrotów adresatywnych wobec przedstawicieli Cerkwi w komunikacji religijnej³, umożliwiającej przekaz treści doświadczenia religijnego na różne sposoby.

Liczne polskie poradniki językowe, które uwzględniają między innymi problem użycia form adresatywnych wobec reprezentantów Kościoła, wiele pomagają polskiemu użytkownikowi języka zorientować się w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych, jednak nie eliminują jeszcze w pełni kłopotów w kształtowaniu się kompetencji komunikacyjnej w zakresie stosowania form adresatywnych. Szanse użytkownika języka ukraińskiego tym bardziej maleją w sytuacji rozproszenia wiedzy.

A problem, jak wiadomo, leży głębiej. Jako przyczynę takich kłopotów można uważać wpływ dziedzictwa totalitarnego po okresie narzucania ateizmu. Przywołam tutaj cytat z wystąpienia Małgorzaty Marcjanik podczas dyskusji nad referatem Elżbiety Kucharskiej-Dreiss i Elżbiety Umińskiej-Tytoń: „My nic nie wiemy o Kościele m.in. z powodu PRL-u [...], który chciał zakopać Kościół, wykorzenić nasze relacje [...] księża bywali nieraz prawie członkami rodziny (wiemy to z literatury przedwojennej między innymi), bywali na obiadach, były kontakty towarzyskie. W PRL-u było inaczej (gorzej), stąd zwłaszcza młodzi ludzie, np. studenci, o Kościele i o relacjach słownych przedstawicieli Kościoła wiedzą bardzo niewiele” (Krauz, Ożóg 2011 [red.]: 166).

O tym, że „kościelne” formy adresatywne były ograniczane w świeckim życiu społecznym, wspomina też Romuald Huszcza. Autor opowiada historię profesor Haliny Kurkowskiej, która w latach siedemdziesiątych chciała nagrać w Polskim Radio audycję na temat wykorzystania form adresatywnych również z uwzględnieniem zwrotów używanych w stosunku do księży

ski Kościół Katolicki – do historycznych (zob. Пуряева 2000; Турій 2001). Dalej w tekście przyjmuję skróty odpowiadające wymienionej kolejności nazw konfesji: UACP, UCPPK; UCPPM, UCGK i UKK.

² Zob. opracowania H. i T. Zgólków (2004), M. Marcjanik (2006, 2007, 2014), S. Krajskiego (2008).

³ Komunikację religijną rozumiem jako przede wszystkim komunikację cerkiewną lub kościelną, przy czym skupiam się na tak zwanej komunikacji *ad intra*, omijając przy tym kwestie tzw. komunikacji *ad extra* (por. Przybylska, Przyczyna 2005: 213).

i zakonnicy. „Audycja nie została jednak wyemitowana, gdyż ówczesne władze stały na stanowisku, że do reprezentantów tej kategorii zawodowej nie należy zwracać się w ogóle” (Huszczka 1996: 17).

Właśnie to ograniczenie komunikacji z reprezentantami Kościoła w socjalistycznej Polsce i to zerwanie z tradycjami religijnymi w radzieckiej Ukrainie pod formalistyczny *modus vivendi* jedynie istniejącego wtedy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej z władzami, gdzie człowiek radziecki był *de facto* pozbawiony swobody sumienia religijnego i dostępu do wiedzy religijnej, spowodowało, iż wiedza ta nie stawała się doświadczeniem indywidualnym potencjalnego wiernego (zob. Turij 2011: 314–315).

Problem niestosownego użycia konkretnych form adresatywnych często rodzi się nie tylko z braku wiedzy teoretycznej na temat przysługującej danemu reprezentantowi Cerkwi czy Kościoła formy adresatywnej, lecz także z niemożliwości identyfikacji reprezentanta konkretnej wspólnoty wyznaniowej czy też nieznaności samego układu hierarchicznego instytucji wyznaniowej. Kucharska-Dreiss i Umińska-Tytoń wiążą problemy identyfikacji rozmówcy będącego osobą duchowną z następującymi kwestiami:

- przyporządkowania duchownego do właściwej mu wspólnoty wyznaniowej,
- umiejscowienia go w hierarchii duchowieństwa danej wspólnoty,
- znajomości przysługującej mu tytułatury (Krauz, Ożóg 2011 [red.]: 149).

Kolejne wyzwanie stanowi komunikacja międzykonfesyjna i międzywyznaniowa, przewidują one bowiem wiedzę o różnicach i podobieństwach w układach instytucjonalnych oraz w tradycjach nazewnictwa duchownych w odpowiednio ukształtowanych hierarchiach.

Trzecia przyczyna badania funkcjonowania form i zwrotów adresatywnych w komunikacji ustnej wynika zwłaszcza z jej charakteru spontaniczności, który przewiduje dynamiczność, kreatywność, a zatem wariantywność w odróżnieniu od usztywnionych i sformalizowanych przepisów stosowania tytułatury kościelnej i cerkiewnej w komunikacji tak zwanej protokolarnej. To przecież żywa mowa odzwierciedla zmiany zachodzące w systemach etykietałnych w okresie ponowoczesności. Tak zwane rozhermetyzowanie świata kościelnego z jego archaicznym modelem zhierarchizowanej komunikacji nieraz prowadzi do przeplatania się norm etykiety świeckiej z etykietą kościelną w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Tutaj przede wszystkim mam na myśli nakładanie się podwójnych ról społecznych na członków interakcji, gdzie osoba duchowna z jednej strony jest przedstawicielem instytucji religijnej, a z drugiej – czyimś synem, kolegą, uczniem itp. Członek wspólnoty parafialnej, wierny, z jednej strony równy wśród równych, a z drugiej – osoba zajmująca konkretną rangę i pełniąca pewną funkcję w społeczeństwie.

Źródła materiałowo-empiryczne opracowania

Na źródła materiałowo-empiryczne niniejszego opracowania złożyły się wywiady na temat wykorzystania form adresatywnych w komunikacji religijnej nagrane z prawosławnymi osobami duchownymi Katedry Kulturologii, Religioznawstwa i Teologii Narodowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach oraz z katolickimi osobami duchownymi Instytutu Teologii Duchowości Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Dodatkowym źródłem danych stały się przeprowadzane w okresie od października 2013 roku do czerwca 2014 roku liczne obserwacje komunikowania się osób duchownych między sobą i z wiernymi w parafiach (prawosławni z prawosławnymi i grekokatolicy z grekokatolikami – w Czerniowcach; katolicy z katolikami – w Krakowie) oraz poza parafią (zwłaszcza na Uniwersytecie, w tym w kontaktach z osobami zarówno duchownymi, jak i ze świeckimi).

Analiza porównawcza wykorzystania form adresatywnych w ustnej komunikacji religijnej Polaków i Ukraińców

Obiektem naszych badań są akty komunikacyjne realizowane w następujących typach komunikacji religijnej: **wierni – duchowni, duchowni – wierni, duchowni – duchowni** i **wierni – wierni** w sytuacjach dotyczących życia wspólnotowego. Przedmiotem opisu są funkcjonujące w mowie Polaków i Ukraińców formy adresatywne, które analizuję na trzech płaszczyznach, mianowicie:

- 1) użycia kompletnych sposobów wyrażania adresatywności (tzw. tykania, wykania / onkania, wywodzących się z opozycji zaimków *ty / wy* w języku ukraińskim i *ty / pan* w języku polskim);
- 2) wykorzystania imienia, nazwiska;
- 3) użycia tytułatury.

Sposoby wyrażania adresatywności w języku ukraińskim i polskim

Mówiąc o pierwszej grupie, od razu sobie uświadamiamy, że chodzi tutaj o formy zintegrowane z czasownikami lp. i lm. oraz zaimkami dzierżawczymi *twój / wasz* w przypadku systemu adresatywnego ukraińskiego i *twój / pana* w systemie adresatywnym języka polskiego⁴. O tym, że formy *pan / pani* stały się zintegrowanymi zaimkami o kongruencji 2. os. lp., przekonują nas tacy badacze jak Marek Łaziński (Łaziński 2006: 15, 32, 36), Romuald Huszcza (Huszcza 1996:8), Krystyna Pisarkowa (Pisarkowa 1979:

⁴ Zob. definicję sposobu apelacji zaproponowaną przez M. Skaba (Скаб 2003: 18).

6–8) oraz inni. Łaziński zresztą w ślad za Eugeniuszem Tomiczkiem (1983) rozróżnia wołaczowe formy (Łaziński 2006: 15), które mogą wyrażać się:

- formami nominalnymi, czyli imieniem: I⁵: *Wiesławie, Piotrze*, nazwiskiem: N: *Kowalewski, Wyszyński*, różnego rodzaju tytułaturą: T1 (standardową): *panie, księżę*; T2 (koleżeńską): *przyjacielu, kolego*; T3 (profesjonalną): *proboszczu, wikariuszu, ordynariuszu*; T4 (symboliczną): *Ekscelencjo, Eminencjo*; T5 (familarną): *bracie, córko, synu, ojczę*; T6 (okolicznościową): *rodaku, grzeszniku, lekarzu* (klasyfikacja tytułów za Tomiczkiem 1983: 39–41);
- złożonymi zwrotami o różnych kombinacjach dopuszczalnych w uzusie konkretnego systemu adresatywnego analizowanego języka: połączenie dwóch nominalnych grup, na przykład T1+T3: *księżę arcybiskupie, księżę proboszczu*; T1+I: *księżę Marcinie*; jednego lub więcej elementów z którejs z grup nominalnych i dodatkowych atrybutywnych elementów: *czcigodny bracie, najprzewielebniejszy księżę arcybiskupie, mój drogi Adamie, Wasza Ekscelencjo*; historycznie ukształtowanych zwrotów adresatywnych: *proszę pana*⁶ ← *proszę łaski pana, jegomość* ← *jego miłość, waszmość* ← *wasza miłość* (szczegółowo o pochodzeniu i przekształceniach postaci podanych zwrotów grzecznościowych znajdziemy w monografii Kazimierza Sikory (Sikora 2010: 217–218).

Obok tak zwanych wołaczowych form w ujęciu M. Łazińskiego znajdziemy określenie „formy adresatywne zintegrowane składniowo” (Łaziński 2006: 7–74), wyrażające się na przykład w postaci: *Czy pan akceptuje, Czy ksiądz pozwoli, Czy ksiądz dobrodziej zejdą* (gwarowe), które z kolei można porównać do polskich i ukraińskich sposobów wyrażania adresatywności w postaci tak zwanego tykania, wykania, onkania⁷, onikania, mykania (por. Cka6 2003: 18).

⁵ Opisując płaszczyzny użycia form adresatywnych w języku polskim i ukraińskim, przyjmuję symbole wykorzystane po raz pierwszy przez Eugeniusza Tomiczka (1983) w jego klasyfikacji polskich tytułów według klas nominalnych: I – imię, N – nazwisko, T1 – tytuł standardowy, T2 – tytuł koleżeńsky, T3 – tytuł profesjonalny lub funkcyjny, T4 – tytuł symboliczny, T5 – tytuł familijny, T6 – tytuł okolicznościowy.

⁶ Romuald Huszcza nazywa zwrot adresatywny *proszę pana / pani* analityczną postacią wołacza grzecznościowych zaimków *Pan, Pani* (1996:118), podczas gdy Teodozja Rittel widzi w nim zwrot frazeologiczny zawierający element *proszę* i substytut zaimkowy (1985: 190). Na niezbyt słuszne (niezależne od etymologii) zaliczanie tego rytualizmu fatycznego do analitycznej formy wołacza zwraca uwagę też Kazimierz Sikora (2010: 72).

⁷ W ujęciu Rittel nazywane *Pan-ieniem*, natomiast pod *On-kaniem* autorka rozumie osobę dystansową typu *Józia sprzątnie*, przy tym wyróżnia także tzw. *On-ienie* – typ *Sługa uniżony*, dotyczące kategorii mówiącego, a nie słuchacza (Rittel 1985: 193, 211).

Akt komunikacyjny „wierni – duchowni”

Dla ukraińskiej etykiety językowej „wykanie” jest ogólnie przyjętym sposobem wyrażania grzeczności w mowie. Grzecznościowe *wy* związane jest z 2. os. lm. o kongruencji 2. os. lp. Osoby duchowne nie stanowią w tym szeregu odbiorców wyjątku, co wyraża się w formie: *Отче Василю, чи Ви дозволите поставити запитання?* Ciekawym faktem jest to, że żona kapłana jest zobligowana do użycia „wykania” w parafii. Tradycja nakazuje jej nie wyróżniać się spośród innych wiernych. I nawet jeżeli w domu sobie nawzajem „tykają”, to jednak w gronie wierzących *pani imościowa* nie podważa autorytetu kapłańskiego swojego męża. Zwracają się wyłącznie na *wy* do kapłana w takiej sytuacji jego rodzice, koledzy, obecni, byli nauczyciele, z którymi miał „przedcerkiewną” historię znajomości⁸. Przynależność do Cerkwi zobowiązuje w tym przypadku zarówno nadawcę, jak i odbiorcę.

Polska etykieta językowa jest przywiązana do 3. os. lp., która jest kongruentna z 2. os. lp. Za jej treść odpowiadają zaimki integralne *pan / pani*, które biorą udział w formowaniu tak zwanego onkania. Łaziński zwraca uwagę na to, iż w miejscu zintegrowanego zaimka *pan* w konstrukcjach wyrażających adresatywność wobec osób duchownych pojawia się *ksiądz* (Łaziński 2000: 64, 65, 72). Stąd konstrukcje wytworzone obecnie w adresatywnym systemie polskim: *Księżę profesorze, czy ksiądz pozwoli zadać pytanie?*

Akt komunikacyjny „duchowni – wierni”

Prawosławni duchowni zwracają się do dorosłych wiernych, w tym do młodzieży, wyłącznie przez *wy*, zwykle tej formie towarzyszy jeszcze imię wiernego, jeśli oczywiście jest znane. Jeżeli kapłan nie zna imienia wiernego, to ewentualnie na początku rozmowy może o nie zapytać. Grekokatoliccy duchowni nie stanowią w tym gronie wyjątku, tak samo posługując w komunikacji formą *wy*, przy czym owa forma jest akceptowana u prawosławnych i grekokatolików również w spowiedni. Formy *ty* używa się wyłącznie w stosunku do dzieci.

Kościelne realia otwierają w tym względzie inną perspektywę, ponieważ przebywanie w konfesjonale stwarza nieco odmienną sytuację niż w parafii. Często wybrana przez księży forma zależy od wieku wiernego. Wiedząc o tym, że zwracanie się przez *ty* do wiernego, który jest w podszłym wieku lub wystarczająco starszy od samego spowiednika, nie jest zbyt grzeczne według ogólnie przyjętych świeckich zasad (zob. Marcjanik 2006: 248), niektórzy spowiednicy stosują formy *pan / pani*. Inni, odczuwając jednak, iż specjalna sytuacja komunikacyjna, mieszcząca się w rzeczywistości

⁸ Pojęcie *historii znajomości* po raz pierwszy wprowadza M. Marcjanik, zwracając uwagę czytelników na to, że ma ono nieco szersze znaczenie niż *stopień znajomości*, ponieważ oznacza „dzieje rozmawiania ze sobą” nadawcy i odbiorcy (Marcjanik 2007: 18).

kościelnej, przewiduje użycie form innych niż na co dzień, często unikają bezpośrednich form adresatywnych i modyfikują je z pomocą predykatywów typu: *proszę mówić, proszę odpowiadać, proszę powiedzieć*. Nieraz też wspomniany *pan* czy *pani* zamienia się na *on, ona*, co jak się zakłada, mniej razi uszy spowiadającego się. Powstają wtedy dziwaczne formy na kształt *niech on powie, niech mówi*⁹ itp. Dotyczy to głównie księży konsekwentnie korzystających z formy *ty* w konfesjonale, która z teologicznego punktu widzenia rozumiana jest jako właściwa. Przy tym w parafii zwracają się do tych samych wiernych przez *proszę pani / pana* lub *panie / pani + imię* w zależności od stopnia zażyłości z wiernym. O tym problemie ksiądz Wiesław Przyczyna pisze w następujący sposób:

W konfesjonale penitent słyszy zazwyczaj formę *ty*. I taki sposób zwracania się spowiednika jest z teologicznego punktu widzenia usprawiedliwiony. Spowiednik bowiem pełni w konfesjonale rolę sędziego, nauczyciela, ojca, brata, a po drugiej stronie nie klęczy profesor, minister, biznesmen, lecz grzesznik ze swoimi „grzechami”. Czasami jednak forma *ty* ustępuje miejsca innym, a mianowicie: *bracie, siostrze, proszę powiedzieć* itp. Dzieje się tak wtedy, gdy młodszy ksiądz spowiada starszą osobę. Trudno sobie wyobrazić, aby zwracał się do niej w drugiej osobie. Nie byłoby też dobrze, gdyby mówił na *pan / pani*. To nie ten język i nie ta sytuacja (Przybylska, Przyczyna 2005: 262).

Z przywołanego tutaj cytatu wynika, iż istnieje pewien dylemat co do użycia właściwej formy adresatywnej w tej specyficznej sytuacji komunikacyjnej. W odróżnieniu od możliwości przebywania z konkretnym wiernym w relacjach per *pan / pani* lub na *ty* (w komunikacji z dziećmi oraz z osobami w dużym stopniu zażyłości) zwroty do adresata zbiorowego zawsze zostaną użyte w formie 2. os. lm. *wy, umiłowani bracia i siostry; wy, katolicy; wy, lekarze ci*. Do formy *państwo* jako zintegrowanego zaimka dystansowego o semantyce zbiorowości, który odpowiadałby relacji *pan / pani* w komunikacji jednostkowej, w Kościele nie przyjęto się odwoływać, ponieważ jednym z głównych celów użycia form adresatywnych w stosunku do odbiorcy jest wywołanie poczucia więzi i jedności. W tym przypadku polskie kościelne *wy* odpowiada ukraińskiemu prawosławnemu i greckokatolickiemu *ви, браття і сестри; ви, українці*.

Akt komunikacyjny „duchowni – duchowni”

Wszystkie prawosławne konfesje, jak też grekokatolicy jednolicie postrzegają „wykanie” jako jedyny właściwy przyjęty we wschodniej religijnej tradycji sposób zwracania się osób duchownych do siebie. Zasada ta działa zarówno w kierunku „niższy – wyższy”, jak i „wyższy – niższy” zgodnie

⁹ Teodozja Rittel ocenia konstrukcje, w których mówiący zwraca się do słuchacza w 3. os. lm., jako te pokazujące dystansowość (Rittle 1985: 211).

z miejscem zajmowanym w hierarchii cerkiewnej. Trudno byłoby sobie wyobrazić, żeby kapłan prawosławny czy greckokatolicki „tykał” innemu kapłanowi, gdyż nawet do wiernych zwracają się oni przez *wy*. Taką granicą unikania „tykania” sobie są święcenia kapłańskie. Jeżeli seminarzyści zwykle mówią sobie po imieniu, powszechnie „tykając”, to po święceniach „wykanie”, któremu towarzyszy forma adresatywna *отче*, staje się indykatorem przejścia w obręb relacji „świecki – duchowny”. Nawet seminarzyści jednego roku, będący kolegami czy nawet przyjaciółmi w życiu codziennym, uczeni są „przebudowania wewnętrznego”, co miałyby oznaczać, iż „wykając” sobie, uznają wzajemnie autorytet kapłański. To samo dotyczy nauczycieli z grona duchownych. Jeżeli ktoś wybierał „tykanie” wobec seminarzysty jako sposób wyrażający większy stopień zażyłości, to po święceniach niezależnie od wieku i czasu trwania znajomości przejdzie na *wy*. Wydaje się, że na tym też polega autentyczność ukraińskiego prawosławia, które stara się zachować na co dzień szacunkowe *wy* wśród reprezentantów Cerkwi – nie tylko po to żeby cieszyli się oni większym prestiżem społeczno-językowym, lecz żeby przypominało im to o ważności wybranej życiowej misji pasterskiej. Ponadto mówiąc o zakresie „tykania” w komunikacji nieoficjalnej wśród prawosławnych i greckokatolickich duchownych, trzeba powiedzieć, że jest on dużo węższy w stosunku do duchownych katolickich. I tak bliscy przyjaciele, mówiący sobie na *ty* w sytuacji nieobecności trzeciej osoby, nie zapominają o formie *ojciec*. W taki sposób tworzą się tak zwane formy pośrednie: *Ти, отче, вже йдеш додому?, Отець, ти знаєш, що служба завтра почнеться раніше?*

Z kolei katoliccy duchowni w oficjalnych sytuacjach wykorzystują zintegrowane składniowo formy przywiązane do 3. os. lp. o kongruencji 2. os. lp.: *Czy ksiądz zechce poświęcić dary?, Czy ksiądz biskup rozumie moje pytanie?, Czy Eminencja rozpocznie obrady?*. Mówiąc inaczej, księża „onkają” sobie nawzajem i ten sposób przyjęty jest do wyrażania grzeczności w polszczyźnie ogólnej. Jednak jeżeli szukać różnic w wykorzystaniu ekwiwalentnych sposobów wyrażania adresatywności przez prawosławnych, grekokatolików – z jednej strony, i katolików – z drugiej, trzeba powiedzieć, że katoliccy duchowni nie aż tak rygorystycznie postrzegają owo „onkanie” w komunikacji codziennej. Mówienie sobie na *ty* zależy od stopnia zażyłości i stopnia oficjalności sytuacji komunikacyjnej. Tu komunikacja realizuje się według ogólnie przyjętych świeckich zasad. Jeżeli któryś z duchownych pozostaje z kimś w relacjach koleżeńskich, nawet gdyby to był dostojnik ze święczeniami biskupimi wobec kapłana, to i tak w sytuacjach nieoficjalnych mogą sobie nawzajem „tykać”. Klerycy mówiący sobie przez *ty* po święceniach mogą pozostać na *ty* w odpowiednich sytuacjach komunikacyjnych. Sytuacje oficjalne natomiast będą ich zobowiązywały do mówienia sobie *per ksiądz*

i wymieniania wszystkich posiadanych przez duchownych tytułów towarzyszących owemu sposobowi wyrażania adresatywności. Samo „onkanie” do siebie katolickich duchownych nie sankcjonuje się w takim sensie jak „wykanie” u prawosławnych.

Akt komunikacyjny „wierni – wierni”

Najtrudniejszy okazuje się model komunikacji religijnej w relacji „wierni – wierni”. Mimo tego że model ten teoretycznie powinien znajdować swoje realizacje językowe, w ostatnich czasach został on zbyt rozmyty przez wzorce etykiety świeckiej, by nie powiedzieć, że zanikł zupełnie. Zjawisko to jest powszechne i tendencyjne zarówno u prawosławnych, u grekokatolików, jak i u katolików. Zakłada się, że do odkupionych przez Chrystusa Pana równych między sobą braci i sióstr należałoby mówić przez *ty*, lecz w rzeczywistości komunikacyjnej zasada ta raczej nie występuje. Osoby nieznanym czują dyskomfort, sztucznie skracając dystans. Wyjątki mogą stanowić być może pielgrzymki u katolików i grekokatolików, lecz mówienie na *ty* staje się wtedy konwencjonalnym zjawiskiem komunikacyjnym. Polscy wierni katoliccy wobec osób nieznanym zachowują formy *proszę pana / pani*, ukraińscy prawosławni wszystkich konfesji i grekokatolicy – powszechnie sobie „wykają”. Parafianie zaś postępują językowo wedle ogólnie przyjętych w systemach etykietałnych świeckich zasad grzecznego zachowywania się.

Wykorzystanie imienia (I), nazwiska (N)

Akt komunikacyjny „wierni – duchowni”

Poza sytuacjami gdy wierny po prostu nie zna imienia kapłana, jego użycie przez wiernych w stosunku do kapłana prawosławnego i grekokatolickiego jest nie tylko dopuszczalne, lecz nawet pożądane. Wymieniając owo imię, prawosławny wierny powinien pamiętać o tym, że używa się pełnej formy imienia, tradycyjnie w brzmieniu fonetycznym cerkiewnosłowiańskim, na przykład *отче Димитрію, отче Миколаю* itp. Tutaj warto wspomnieć, że o ile reprezentanci UKPPM są bardziej konserwatywni w swoich zachowaniach językowych, o tyle duchowni UKPPK nie przestrzegają tego cerkiewnosłowiańskiego wariantu przywoływania imienia kapłana aż tak rygorystycznie. O ile UKPPM są zwolennikami konsekwentnego stosowania cerkiewnosłowiańskich wariantów fonetycznych wszystkich imion, o tyle reprezentanci UKPPK po części stosują formy cerkiewnosłowiańskie, a po części – współczesne ukraińskie. W jakimś stopniu wybór zależy od tego, czy system językowy ukraiński przyjął i zachował dawne cerkiewnosłowiańskie warianty fonetyczne imion czy nie, ale też – od świadomych czy nieświadomych preferencji duchownych. W stosunku do archijerejów tradycja nakazuje używać w mowie leksemu *владико* bez wykorzystania imienia.

Polska tradycja pozwala na użycie formy *księżę + imię* w przypadkach szczególnie dużego stopnia zażyłości relacji, przy czym z pozwolenia księdza. Na ogół sugeruje się stosowanie formy *proszę księdza + T2* lub *księżę + T2*. Te formuły stosowane są w komunikacji codziennej do osób rangi wyższej (np. biskupi), poza sytuacjami oficjalnymi uroczystymi, na przykład *proszę księdza biskupa, księżę biskupie*. Marcjanik uznaje pierwszą formę *proszę księdza + T2* za bardziej grzeczną (2006: 289–310). Oprócz tego niestosowne wydaje się użycie odrębnie leksemu *księżę* bez drugiego członu.

Akt komunikacyjny „duchowni – wierni”

Prawosławni i greckokatolicki kapłani zwracają się do swoich parafian po imieniu, któremu towarzyszy *wy* (jeżeli wierny nie jest z grona bliskich znajomych). Jeżeli kapłan nie zna imienia wiernego, poznaje je na początku rozmowy. W stosunku do osób dorosłych sugeruje się używanie imion pełnych, na przykład: *Олександрє, Анатолю, Олено, Катерино*. Wobec dzieci duchowni prawosławni i greckokatolicki z reguły stosują skrócone formy imion, na przykład: *Юрко, Сашко, Настю, Олю*, w tym deminutywne: *Васильку, Іванку, Наталочко, Оксанко*. Księża katolicki w stosunku do dorosłych wiernych wykorzystują tradycyjną, zbliżoną do uniwersalnej formułę *proszę pana / pani*. Na zwroty zawierające imię mogą sobie pozwolić przy większym stopniu zażyłości. Zresztą wtedy pojawiają się formy *panie / pani + imię* (pełne / skrót / deminutywne): *panie Jarosławie, pani Małgorzato, pani Magdo, panie Staszku, pani Helenko czy nawet pani Basieńko* itp.; do osób dorosłych młodszych mogą zwracać się po imieniu (we wszystkich jego wariantach). Wobec dzieci księża często stosują deminutywne formy imion typu *Pawelku, Justynko*.

Akt komunikacyjny „duchowni – duchowni”

Katolicki duchowni, pozostający wobec siebie w dużym stopniu zażyłości, zwracają się zazwyczaj do siebie po imieniu wyłącznie w sytuacjach nieoficjalnych, gdyż sytuacje oficjalne zobowiązują ich do tytułowania zgodnie z miejscem w hierarchii kościelnej. U prawosławnych zakres użycia samych imion, bez poprzedzającego członu *отче* (zarezerwowanego z reguły dla diakonów i kapłanów), jest bardzo wąski. Przykładowo – w przypadku gdy obaj diakoni czy kapłani pochodzą z jednej rodziny i są braćmi, to w sytuacjach nieoficjalnych będą mówili sobie po imieniu. Natomiast w obecności osoby trzeciej (nie z grona bliskiej rodziny) będą zmuszeni przejść na *T1 + imię*, na przykład *отче Миколаю*, głównie po to żeby nie podważać autorytetu kapłańskiego swojego krewnego. Tak samo będzie w przypadku nauczycieli duchownych i świeckich: jeżeli przed święczeniami mówili do swojego studenta po imieniu, to po święceniach przejdą na formę *отче + imię*. Nawet różnica wiekowa przestanie być czynnikiem decydującym, ustępując

nadrzędności święceniom. Znający się od lat koledzy zaczęli nazywać swojego kolegę ojcem, dodając do poprzedniego członu pełne, a nie skrócone czy hipokorystyczne imię.

Akt komunikacyjny „wierni – wierni”

W relacji wierni – wierni w Cerkwi sugeruje się, by zwracać się do siebie po imieniu, bez użycia patronimów. Najczęściej jednak wierzący zwracają się do siebie tak samo jak w życiu świeckim: osoby używające ogólnie patronimów wobec siebie tak samo używają ich w Cerkwi, wykorzystując na ogół konstrukcję *panie / pani + imię*, na przykład *пане Андрію, пані Ольго* wobec parafian. Osoby znajome, będące ze sobą na *ty*, mogą używać form imion skróconych iieszczotliwych. Zależy to od stopnia i historii znajomości wiernych. W Kościele polskim na nazywanie siebie po imieniu mogą sobie pozwolić osoby tylko w dużym stopniu zażyłości, znajomi od lat parafianie ewentualnie stosują formuły *pan / pani + imię*.

Jak już wspomniałam, współcześnie odchodzi się od respektowania tradycji teologicznej mającej na celu podkreślanie równości przez zwracanie się na *ty* do osób nieznanym w środowisku cerkiewnym i kościelnym, ponadto coraz bardziej nienaturalnie wyglądają leksemy *brate, cestro* (pol. *bracie, siostrze*) w trakcie zwracania się wierzących do siebie w parafii. Bardzo trudno wypracować osobny model wykorzystania form adresatywnych w komunikacji kościelnej lub cerkiewnej w miastach. Dzieje się tak ze względu na to, że skład parafii często jest zmienny. Inną sytuację obserwujemy na wsiach, gdzie wierzący na ogół się znają. W takich okolicznościach kapłan może zasugerować postępowanie według konkretnego wzorca komunikacyjnego (np. zwracanie się per *bracie / siostrze* czy mówienie sobie po imieniu). Pozostaje wtedy kwestia stopnia angażowania się we wspólnotę komunikacyjną. A zatem elementy wyrażania grzeczności z etykiety świeckiej przenikają do cerkiewnej i kościelnej, lecz nawet w tych warunkach pozostają jeszcze sytuacje pozwalające katolikom, grekokatolikom i po części prawosławnym konwencjonalnie odwoływać się do dawnych wzorców zachowania komunikacyjnego. Mam tu na myśli przede wszystkim spotkania o charakterze pielgrzymkowym. Formy *bracie* i *siostrze* są wtedy świadomie akceptowane i stają się symboliczne; co prawda nawet w tym przypadku na Ukrainie istnieje tendencja do ich zanikania w użyciu, w każdym razie muszą to być wąskie grona mocno zaangażowanych we wspólnotę religijną wierzących.

Użycie tytułatury

Akt komunikacyjny „wierni – duchowni”

W codziennej, ustnej komunikacji religijnej (poza sytuacjami uroczystymi, gdzie obowiązuje protokół) ukraińscy wierni różnych konfesji używają wobec kapłana leksemów *отче / отець, панотче / панотець, батюшко / батюшка*; pojawia się też historycznie ukształtowany zwrot *прошу отця* rozpowszechniony głównie na terenach Hałuczyny (Galicji). Leksemy te nazywane są w terminologii badaczy etykiety językowej tytułami standardowymi T1 (Tomiczek 1983; Łaziński 2006). Użycie wymienionych wyżej tytułów różnie jest oceniane ze stylistycznego punktu widzenia funkcjonowania odmiany ogólnej języka ukraińskiego. Puriajewa nazywa leksem *отче* najdawniejszą formą zwracania się do osoby duchownej, wskazując na przyjęcie przez Cerkiew wyjątkowej formy relacji pomiędzy osobami duchownymi a wiernymi jako między dziećmi a ich ojcami duchownymi. Dodatkowym dowodem na to – uważa autorka – jest obecność owego pojęcia ojcostwa u podstaw nazewnictwa i samej tytułatury duchowieństwa (Пуряева 2001: 47). Warto zwrócić uwagę na to, że leksem *отче / отець* jest w równym stopniu akceptowany przez wszystkie odłamy prawosławia na Ukrainie (UACP, UCPPM, UCPPK), jak i przez grekokatolików, aczkolwiek *батюшко / батюшка, прошу отця* odzwierciedlają różne historyczne tradycje cerkiewne. W *Словнику староукраїнської мови XIV–XV ст.* nie znajdziemy nazwy *батюшка*, całkiem możliwe, iż popularności ów leksem nabył w epoce synodalnej Cerkwi Prawosławnej, co kojarzy się z korzeniami tradycji obcej – moskiewsko-ruskiej (rosyjskiej), mającej swój początek w czasach imperialnych. Jednak na to, że leksem *батюшка* zakorzenił się w uzusie współczesnego języka ukraińskiego, wskazuje użycie go we właściwym dla ukraińskiego systemu językowego wołaczu *батюшко*. Ów leksem odnotowany został w *Словнику української мови в 11 томах* (Білодід 1970 [red.]: 180) oraz w *Великому тлумачному словнику* (Бусел 2009 [red.]: 64).

Analizując formy adresatywne używane przez wiernych w stosunku do kleru niższego na Ukrainie, warto pamiętać przede wszystkim o takich czynnikach ekstralingwalnych jak ekspansja terytorialna konkretnej tradycji religijnej oraz przynależność konfesyjna ukraińskiego wierzącego. Mówiąc o determinantach funkcjonowania wymienionych wyżej form adresatywnych, nadrzędnym będzie jednak nie podział konfesyjny, lecz regionalna specyfika używania form adresatywnych. Chodzi tu o to, że pisząc o formach adresatywnych, które wykorzystują w ustnej komunikacji religijnej ukraińscy wierzący, nie da się powiedzieć jednoznacznie, iż forma *прошу отця* zarezerwowana jest wyłącznie dla grekokatolików, a leksem *батюшка* – dla wierzących UCPPM. *De facto* wykorzystywać w mowie owe formy mogą zarówno wierzący UACP, jak i UCPPK, jeżeli pochodzą oni z tych

regionów, gdzie tradycja greckokatolicka czy „moskiewsko-prawosławna” była historycznie dominująca. Na przykład w Bukowinie dość rozpowszechniona jest forma adresatywna *панотче / панотець* w wariacie fonetycznym gwarowym *панóтец*, a w Hałycynie (Galicii) *прошу отця* (wykorzystywane pod wpływem polszczyzny analogicznie do *proszę księdza, proszę ojca*). W Słobodszczyźnie i Donbasie, które ponad trzy stulecia należały do Imperium Rosyjskiego, bezsprzecznie frekwencja nazwy *батюшка* (w formie równej mianownikowi) będzie wyższa od nazwy *отець* czy *панотець*, i to bez względu na obecną przynależność konfesyjną, ale proporcjonalnie do stanowiącej konfesyjną większość wspólnoty w danym regionie. Wyjątek może stanowić w tym przypadku tylko ludność napływowa. Na przykład grekokatolicy odwiedzający niekiedy jedyną istniejącą w czasach radzieckich prawosławną parafię Ukraińskiego Egzarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej mogli używać w stosunku do kapłana prawosławnego zwrotu adresatywnego *прошу отця*¹⁰. Dla prawosławnego kapłana w tamtych czasach mogło się to wydawać egzotykiem.

Co się tyczy użycia przez wiernych tytułury typu T3, powszechnie obecnej w mowie polskich katolików, pomiędzy ukraińskimi prawosławnymi a grekokatolikami zaznaczają się różnice. Prawosławni wierni w ogóle w komunikacji codziennej nie wykorzystują konstrukcji typu T1 + T3. Funkcyjne lub administracyjne tytuły tego typu nigdy nie pojawiają się w komunikacji ustnej. O tytułach naukowych parafianie teoretycznie wiedzą, lecz w mowie ich nie używają. Wystarczy w takim przypadku wobec kapłana, który ma stopień naukowy, użyć tytułu standardowego T1, dodając do niego pełne imię duchownego, na przykład *отче / отець Миколай, отче / отець Олександр*. Wobec archijereja stosuje się T1 *владыко* bez imienia. Natomiast grekokatolicy od dawna komunikujący się z przedstawicielami obrządku katolickiego i mający wspólny system edukacji duchownych zawdzięczają katolikom tradycję używania tytułów różnego typu, na przykład administracyjnych: *отче декане, отче митрате*, profesjonalnych teologicznych: *отче дияконе*, naukowych: *отче магистре, отче професоре* – i tak należy do nich zwracać się zarówno w mowie, jak i w piśmie.

W mowie polskich katolików powszechnie wykorzystywane są zwroty adresatywne typu T1 + T3, w których wymieniają się tytuły administracyjne funkcyjne, na przykład: *księżę proboszczu, księżę metropolito, księżę ordynariuszu, księżę prefekcie, księżę dziekanie, księżę rektorze*, tytuły honorowe, na przykład: *księżę prałacie, księżę kanoniku*, tytuły naukowe *księżę magistrze, księżę doktorze, księżę profesorze*. Równocześnie funkcjonują zwroty typu *proszę* + T1 (*proszę księdza, proszę ojca* do zakonnika ze święceniem

¹⁰ Taką informację podał w nagrany wywiadzie protojerej katedry Świętego Ducha UCPPM w Czerniowcach.

kapłańskim), proszę + T1 + T3 (*proszę księdza proboszcza, proszę księdza metropolity, proszę księdza ordynariusza, proszę księdza prefekta, proszę księdza dziekana, proszę księdza rektora, proszę księdza prałata, proszę księdza kanonika, proszę księdza magistra, proszę księdza doktora, proszę księdza profesora* itp.).

Akt komunikacyjny „duchowni – wierni”

Ukraińscy duchowni prawosławni i grekokatoliccy nie używają na co dzień tytułatury wobec wiernych. Wynika to z możliwości adresatywnego systemu języka ukraińskiego, gdzie zakres użycia imienia jest szerszy niż w języku polskim, co rzeczywiście w naturalny sposób kompensuje nieobecność użycia tytułatury na co dzień. Jedynie w mowie ukraińskich duchownych mogą pojawić się przenikające z etykiety świeckiej konstrukcje T1 (czyli *panie / pani*) + *imię*, które zastępują zwykle samo imię i odzwierciedlają regionalną specyfikę użycia form adresatywnych lub cechy osobowości kapłana ujawniające się w jego mowie.

Katoliccy duchowni stosują wobec wiernego konstrukcje T1 + T3, podobnie jak świeccy wobec siebie. Pewien wyjątek mogą stanowić używane kombinacje podczas spowiedzi. Dla tej sytuacji komunikacyjnej zarezerwowane są inne wzorce (o czym zresztą wspomniałam wyżej).

Wariacje z tytułami typu T3 zależą od presupozycji pragmatycznych. Tytułaturę typu T3 stosuje się wtedy, kiedy duchowny zna konkretnego wiernego, czyli po prostu wie, kim ten parafianin jest w życiu świeckim. Najczęściej wymieniane są stopnie naukowe w mowie skierowanej do konkretnego wierzącego.

Akt komunikacyjny „duchowni – duchowni”

W relacji komunikacyjnej **duchowni – duchowni** użycie tytułatury T1 + T3, zgodnie z miejscem zajmowanym w hierarchii kościelnej, zobowiązuje katolickich duchownych w takim stopniu jak wiernych. Co więcej, o ile duchowni lepiej sobie radzą z umiejscowieniem odbiorcy w hierarchii i posiadają znajomość tytułatury przysługującej rozmówcy, to mogą oni w odpowiednich sytuacjach komunikacyjnych urozmaicać wymienione profesjonalne funkcyjne tytuły, zamieniając je w dalszej mowie na honorowe (np. do księdza proboszcza, który ma wyróżniający się spośród innych tytuł honorowy prałata, można zwrócić się *księżę proboszczu*, ale również *księżę prałacie* itp.).

Prawosławni i grekokatolicy w codziennej komunikacji ustnej używają wyłącznie tytułów T1 *отець* – do jereja (prezbitera), *владико* – do archiereja (biskupa), a w mowie uroczystej wykorzystują przysługujące adresatom tytuły symboliczne T4.

Akt komunikacyjny „wierni – wierni”

Ukraińscy prawosławni i greckokatolicki wierni mogą posługiwać się zwrotami T1 + imię, zawierającymi formę adresatywną *panie / pani* wyłącznie w wołaczu, na przykład *пане Олеше, пані Катерино*. Zintegrowane składniowo formy z *pan / pani* brzmią dla Ukraińca obco, rzadkie ich użycie na terenach wschodniej Galicji zdeterminowane jest regionalnie i bezsprzecznie widzieć tu można polski wpływ.

W Kościele polskim parafianie owszem wykorzystują konstrukcje T1 + T3, jeżeli zdają sobie sprawę, jaki tytuł T3 posiada rozmówca. W przeciwnym przypadku nieznającym się w ogóle nawzajem parafianom przychodzi z pomocą utarta formuła *proszę pana / pani*.

Wnioski

Komunikacja religijna odzwierciedla kościelną oraz cerkiewną sferę interakcji społecznej, podporządkowując się normom etykiety językowej. Owe normy z kolei umożliwiają stosowanie interakcji werbalnej wewnątrz Kościoła czy Cerkwi (w rozumieniu węższym pojęcia *komunikacji religijnej*) i na zewnątrz (kiedy interakcja ta w ogóle przewiduje zaspokajanie potrzeb religijnych społeczeństwa). Rozproszenie wiedzy o etykiecie kościelnej i cerkiewnej jest jednym z efektów przerwania ciągłości dominujących w prawosławnej i greckokatolickiej tradycji na Ukrainie i ograniczania komunikacji z osobami duchownymi w powojennej katolickiej (w swojej większości) Polsce. Z tego powodu ośrodki konfesyjne w obu krajach na drodze poszukiwań prawdy historycznej próbują powrócić do korzeni własnych tradycji religijnych. Możliwość formowania różnych interpretacji na temat tego, jaka właściwie powinna być obecnie codzienna komunikacja religijna, pozwala zachować wariantywność w wykorzystaniu konkretnych zasobów wyrażania adresatywności, a w tym poszczególnych form i wypracowanych przez językową tradycję kulturową spetryfikowanych formuł etykietalnych. Na dodatek rozhermetyzowanie świata *sacrum* w zsekularyzowanej po części rzeczywistości powoduje przenikanie elementów etykiety świeckiej do kościelnej, rozmywając tym samym rygorystycznie wytyczone kiedyś granice. Te zmienne, ale jednocześnie twórcze procesy zachodzące w polszczyźnie i ukraińszczyźnie ogólnej stawiają przed nami, użytkownikami poszczególnych słowiańskich języków, kolejne pytania: jakie zasoby językowe będą najbardziej efektywne i jakie formy okażą się właściwe w komunikacji religijnej?

Bibliografia

- Білодід І.К. та ін. (red.), 1970, *Словник української мови: в 11 т.*, т. А–В, Київ.
- Бусел В.Т. (red.), 2009, *Великий тлумачний словник сучасної української мови*, вид. 7 (з. дод., допов. на CD), Київ – Ірпінь.
- Encyklopedia katolicka*, 1993, red. J. Walkusz, t. 6, Lublin.
- Huszczka R., 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.
- Krajski S., 2008, *Savoir-vivre w kościele. Podręcznik dla świeckich*, www.savoir-vivre.com.pl: *Tytułowanie, przedstawianie i korespondencja w Kościele*.
- Kucharska-Dreiss E., Umińska-Tytoń E., 2013, *Z badań nad sposobami zwracania się do osób duchownych w Polsce*, [w:] *Kultura zachowań językowych Polaków*. Materiały z VIII Forum Kultury Słowa, Rzeszów, 20–22 października 2011, red. M. Krauz, K. Ożóg, Rzeszów, s. 147–157.
- Łaziński M., 2000, *Pan ksiądz i inni panowie. Wtórna funkcja lekceważąca jednostki pan w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 19–28.
- Łaziński M., 2006, *O panach i paniach: polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzaju-płciowa*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2006, *ABC grzeczności językowej*, [w:] *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, Warszawa, s. 289–310.
- Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2014, *Słownik językowego savoir-vivre*, Warszawa.
- Pisarkowa K., 1979, *Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich*, „Język Polski”, z. 1, s. 5–17.
- Przybylska R., Przychyna W., 2005, *Komunikacja w Kościele współczesnym*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 213–232.
- Пуряєва Н., 2000, *Українська церковна титулатура*, [w:] „Мовознавство”, nr 2–3, Київ, s. 45–57.
- Rittel T., 1985, *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa – Kraków.
- Sikora K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków.
- Скаб М., 2003, *Прагматика апеляції в українській мові*, Навчальний посібник, Рута, Чернівці.
- Tomiczek E., 1983, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław.
- Tomiczek E., 1992, *Z badań nad istotą grzeczności językowej*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 15–25 (Język a Kultura, t. 6).
- Turij O., 2001, *Грекокатолици, іаcинници і правослаwnи в Україні: пречиwko sobie, obok siebie, czy razem?*, Варшавські українознавчі записки, т. 11–12, red. С. Козак, Варшава, s. 310–323.
- Zgółkowa H., Zgółka T., 2004, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa.

Address Forms in Oral Religious Communication: Empirically Comparative Aspect (Based on the Material of Modern Ukrainian and Polish Languages)

Abstract

The author talks about chosen issues connected with usage of addressing forms in oral religious communication concerning three plains of using addressing forms in communicational situational contacts with the representatives of Catholic and Orthodox Churches: usage of complete ways of expressing addressing in Polish language; usage of names; usage of titles.

Those three areas of functioning the addressing forms in oral communication are examined in the framework of different directions of religious communication: clerics–clerics, clerics–parishioners, parishioners–clerics and possibly parishioners–parishioners in communicational situations concerning the life of a parish. Those ways show the types of communicational situations where potentially can be found the sender and the recipient.